



**Marcin Lasoń\***

**Dorota Gastoł\*\***

## Wirtualny obraz JW GROM. Analiza treści wybranych zdjęć zamieszczanych w Internecie

*Żołnierzom GROM  
wszystkim i każdemu z osobna  
z okazji 25-lecia powstania Jednostki*

### Wstęp

W 2015 roku jedna z godnych świętowania w Polsce rocznic związana jest z 25-leciem Jednostki Wojskowej GROM, której pełna nazwa to: Wojskowa Formacja Specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej; GROM rozszyfrowywano jako Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego. W związku z tym jubileuszem Autorzy postanowili uhonorować żołnierzy GROM-u i zadedykować im niniejszy tekst. Tak narodził się pomysł napisania artykułu, który w sposób symboliczny nawiązywałby do 25-lecia Jednostki, a jego część empiryczna może posłużyć w przyszłości jako wstęp do pogłębionych rozważań nad wizerunkiem JW GROM w społeczności wirtualnej.

Celem tekstu jest dokonanie analizy fotograficznej 25 zdjęć, jakie wyszukiwarka Google pokazuje po wpisaniu hasła „GROM”. Populacją statystyczną w tym przypadku będzie zbiór wszystkich zdjęć związanych ze słowem „GROM” w Internecie. Sformułowany tak problem badawczy umożliwi zawężenie populacji statystycznej do

\* Profesor nadzw. doktor habilitowany, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

\*\* Socjolog, absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

jej wycinka (a odpowiednia wiedza o badanej populacji i traktowanie badania jako pilotażowego pozwoli na dobór celowy operatu losowego) – tak, więc operatem losowania będą pierwsze fotografie ukazujące się odbiorcy. Nieokreślone prawdopodobieństwo reprezentatywności będzie wówczas możliwe do przyjęcia jako jedna z cech charakterystycznych doboru arbitralnego.

Słowo grom należy do ogólnie przyjętej grupy znaczeniowej, w której znajdują się takie synonimy jak: grzmot, piorun, błyskawica. Idąc tym tokiem rozumowania, w Internecie po wpisaniu hasła „grom” można spodziewać się obrazów przedstawiających wyładowania atmosferyczne. W związku z wybranym przedmiotem badań można postawić pytanie: czy grom kojarzy się tylko z siłami natury?

Głównym problemem badawczym jest odpowiedź na pytanie:

**Czego można się dowiedzieć o Jednostce Wojskowej GROM posługując się narzędziem, które obecnie jest jednym z najczęściej używanych do poszukiwania informacji?**

Autorzy stawiają tezę, że materiał badawczy będzie ściśle związany z budowaną przez lata legendą JW GROM, dlatego mają nadzieję na znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób są wizualnie prezentowani żołnierze tej jednostki. Dodatkowo, pogłębiając podstawową analizę, Autorzy spróbują odpowiedzieć na kilka szczegółowych pytań:

- czy zamieszczone zdjęcia pokazują JW GROM jako jednostkę specjalną Wojska Polskiego?
- co charakteryzuje służbę żołnierzy JW GROM?
- jakie wartości są utożsamiane z JW GROM?
- czy zdjęcia wskazują na to, że JW GROM przeniknęła do kultury masowej i jest powszechnie znana?

Do odpowiedzi na powyższe pytanie wykorzystana zostanie m.in. metoda analizy treści. Autorzy posłużą się tu ilościową, opracowaną statystycznie, analizą fotografii. Szczegóły metody, jej założenia i inne niezbędne elementy podane są w części badawczej tekstu. Badacze skorzystali również ze strategii używanej w socjologii wizualnej z użyciem fotografii tzn. obrazy jako materiały zastane są powiązane z materiałami wywołanymi tj. stronami www. na których znajdują się komentarze, narracje dotyczące analizowanych zdjęć. Technika interpretacyjna opierała się na założeniu, że zbiór pierwszych zdjęć ukazujących się widzowi w Internecie jest strukturalną jednością i znaczenie poszczególnych fotografii jest powiązane główną tematyką. Można zatem założyć, że ta technika analityczna obejmuje tzw. indukcyjną rekonstrukcję narracji, aby ustalić kontekst interpretacji dla każdej fotografii<sup>1</sup>.

Przeprowadzona kwerenda i przeanalizowanie dostępnej literatury przedmiotu i materiałów źródłowych było pomocne przy formułowaniu wniosków z pogłębionej analizy. Z publikacji naukowych wskazać można na ważne dla przedmiotowej materii np. prace Huberta Królikowskiego<sup>2</sup>. Jednak istotne są tu także pozycje popularnonaukowe, jak i wspomnienia i relacje żołnierzy JW GROM publikowane w formie książkowej (np. Andrzej K. Kisiel i Marcin Rak, *Trzyście moich lat w JW GROM*), które są

<sup>1</sup> Szerzej zob.: K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej, a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2005, t. 1, nr 1.

<sup>2</sup> Dla przykładu: *Geneza i rozwój polskich operacji oraz sił specjalnych*, Warszawa 2013.

przede wszystkim dostępne gronu czytelników i odbiorców różnego rodzaju mediów, a w szczególności Internetu.

## Część badawcza

Socjologia wizualna od dłuższego czasu jest elementem dyskursu nie tylko w publikacjach socjologicznych o możliwościach nowych metod wykorzystujących obraz jako skarbnicę wiedzy o społeczeństwie. Pozytywistycznie (konserwatywnie?) zorientowani metodolodzy zarzucają metodom wizualnym brak precyzyjnie skodyfikowanej, konsekwentnej metodologii, krytyce poddawana jest też łatwość zdobywania materiału badawczego. Zaprzeczeniem takiego stanowiska jest historia rozwoju wizualnej metodologii, która wskazuje na jej szczególną rolę i zasługi w uchwyceniu charakterystycznych cech współczesnych zjawisk. W Polsce XXI wiek dostarcza nowych bardzo ważnych źródeł wiedzy o metodologii wizualnej; ukazała się *Antropologia obrazu, Do zobaczenia* Krzysztofa Olechnickiego, *Socjologia Wizualna w praktyce badawczej* pod red. Jerzego Kaczmarka, zostały przetłumaczone też podstawowe podręczniki Marcusa Banksa *Materiały wizualne w badaniach jakościowych* i *Etnografia wizualna* Sary Pink. Jak twierdzi Piotr Sztompka w „elementarzu” dla przedstawicieli „fotoanalizy”:

Rola fotografii w poznaniu socjologicznym jest przedmiotem kontrowersji. Jest to echo szerszego sporu wokół statusu społecznego. Stanowisko tradycyjne, wywodzące się jeszcze z orientacji pozytywistycznej, głosi, że celem i ostatecznym rezultatem poznania, także w naukach społecznych, jest dotarcie do obiektywnej prawdy, to znaczy ujawnienie właściwości i prawidłowości życia społecznego. Stanowisko nowe, związane przede wszystkim z nurtem postmodernistycznym, zaprzecza istnieniu obiektywnej prawdy, w każdym razie możliwości dotarcia do niej, wskazując, że każda wiedza jest konstrukcją subiektywną, silnie zrelatywizowaną do kontekstu poznania czy sytuacji poznającego podmiotu<sup>3</sup>.

Przykładem techniki, która pozwala badaczom zachować metodologiczną samodyscyplinę i nie dopuścić do subiektywizmu większego, niż ten, na który są narażeni analitycy posługujący się innymi metodami, jest analiza treści wykorzystująca obraz zamiast tekstu do studiów. Jest to właściwie technika twarda (ilościowa), dlatego łatwiej uniknąć wniosków wynikających z niejednoznaczności czy różnorodności interpretacji. Autorzy wykorzystują technikę miękką (jakościową) jako dopełnienie źródłowe, aby potwierdzić znaczenie znalezionych w analizowanych źródłach treści i w ten sposób dają szansę na pełne wykorzystanie bogactwa wizualnego materiału badawczego.

Przy zastosowaniu fotografii w badaniach socjologicznych, badacz zakłada realistyczny pogląd o obiektywnym istnieniu zdarzeń społecznych. Takim ważnym elementem poznawczym, w życiu społecznym jest współcześnie Internet. Fotografia jest, więc elementem społecznym w trzech wymiarach: przedstawia życie społeczne, jest tworzona przez członka jakiegoś społeczeństwa, w tym przypadku wirtualnego

<sup>3</sup> P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2006, s. 47.

i jest przedmiotem odbioru społecznego. Te aspekty nigdy nie są całkowicie przejrzyste i oczywiste, jednak są ważnym i niezaprzeczalnym elementem poznawczym. Amerykański badacz mediów – Lev Manovich doszedł do wniosku, że codzienne życie przeciętnego człowieka wypełnione jest oglądaniem różnego rodzaju ekranów, obrazów, które w pewien nowy sposób kształtują jego opinię<sup>4</sup>.

Społeczeństwo naszych czasów żyje w kulturze ekranu i wirtualnego obrazu. Przeciętny człowiek szukając informacji o danym wydarzeniu, nieznanym zjawisku wpisuje hasło do „wyszukiwarki” i tak rozpoczyna swoją przygodę z nieznanym tematem. Bardzo popularnym narzędziem, pomagającym odnaleźć się w gąszczu internetowych witryn jest Google. Wybierając filtr grafika i wpisując hasło GROM otrzymujemy bardzo ciekawy materiał, który pozwala za pomocą prostych czynności badawczych, pokazać czym zostanie „nakarmiony” (słowo zastosowane celowo, ze względu na charakter medium) Internauta poszukujący za pomocą obrazu w sieci informacji o Jednostce.

Bardzo ważnym elementem procedury oceny pozyskanego materiału badawczego jest rozróżnienie typów wizualności wykorzystywanych na stronach www. Nie można pominąć ich specyfiki, należy wskazać na sposoby obrazowania, techniki ich powstania, gdyż „Fotografia jest zazwyczaj uważana za instrument poznania rzeczywistości [...] Fotografia dostarcza dowodów. Coś, co słyszeliśmy, ale, w co wątpimy, wydaje się udowodnione, kiedy pokażą nam zdjęcie [...] Fotografia służy jako dowód, że coś się zdarzyło”<sup>5</sup>. Dlatego badacze powinni skomentować rodzaj i użyte środki, rozróżnić je na filmowe, graficzne i fotograficzne, tak by odbiorca miał prawdziwy obraz internetowej rzeczywistości. Trudno bez badań założyć, które z obrazów zostaną w pamięci osoby zainteresowanej tematem, dlatego interesujące będzie wykorzystanie techniki badawczej, którą nazywamy analizą treści. Mówiąc o analizie treści, mamy zwykle na myśli analizę tekstu, najczęściej pod względem powtarzalności słów, tematów czy zwrotów. Takim samym tekstem do analizy mogą być obrazy. Jak twierdzi socjolog Stefan Nowak „Punktem wyjścia wszelkiego procesu badawczego jest sformułowanie pewnego pytania, czy mniej lub bardziej uporządkowanego zbioru pytań”<sup>6</sup>.

Podstawowym zadaniem Autorów było sformułowanie problemu badawczego, tak więc pytanie: co można zobaczyć, czego dowiedzieć się, w pierwszej kolejności, o JW GROM, posługując się najbardziej popularnym narzędziem w dzisiejszych czasach – wyszukiwarką internetową (co szczegółowo opisano we wstępie), precyzuje ich cel i zakres analizy w wybranej metodzie badawczej. Analiza treści oparta na obrazie, to system reguł, podobnie jak w innych technikach badawczych, które wyznaczają kolejność zastosowania operacji badawczych, a także warunkują dobór narzędzi<sup>7</sup>.

Po zdefiniowaniu problemu badawczego, po wpisaniu hasła „grom” do przeglądarki, został pobrany materiał badawczy, po czym nastąpił czas na wyodrębnienie wizualnie istotnych elementów, obliczenie częstotliwości ich występowania, by w końcu dokonać analizy ilościowej rezultatów. Efektem tego etapu jest protokół

<sup>4</sup> Szerzej zob.: L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> S. Sontag, *O fotografii*, przeł. Sławomir Magala, Warszawa 1986.

<sup>6</sup> S. Nowak, *Metody badań socjologicznych*, Warszawa 1965, s. 191.

<sup>7</sup> R.L. Ackoff, *Decyzje optymalne w badaniach stosowanych*, Warszawa 1969, s. 76.

kodowania zgromadzonego materiału. Autorzy zdecydowali się na szesnaście kategorii (zmiennych), które uznali za ważne i rozłączne, tak aby każdy element został zidentyfikowany jednoznacznie, bez zamazania granic między nimi<sup>8</sup>. Przedstawione są one w tabeli, wraz z efektem analizy ilościowej, polegającej na ustaleniu częstości występowania każdej kategorii w materiale zdjęciowym. Badacze wykorzystują metodę binarną tzn. zero-jedynkową, ustalą czy na danej grafice wybrany element występuje czy też nie.

Ostatni etap to formułowanie wniosków: ustalenie korelacji między kategoriami, porównanie ich, a także poddanie części zdjęć analizie o charakterze dychotomicznym, opartej na przeciwnościach. Wybierając filtr grafika i wpisując hasło „grom”/„GROM” (na wynik wyszukiwania nie ma wpływu czy zainteresowany posłuży się dużymi czy małymi literami) otrzymujemy obrazy, które mają nam zilustrować wskazane pojęcie (zob. rys. 1).

## Wnioski

Po wpisaniu interesującego nas hasła wszystkie wyświetlane zdjęcia nawiązują do jednostki wojskowej, żadne z nich nie ukazuje, czego można było się spodziewać, wyładowania atmosferycznego. Wpisanie angielskiego odpowiednika, słowa – „Thunder” kończy się zupełnie innym wynikiem. Pierwszy nasuwający się wniosek: w Polsce powiązanie „gromu” z wojskiem jest bardzo ścisłe.

Autorzy podjęli próbę sprawdzenia, co na ten temat mówią badania opinii publicznej. Niestety nie udało odnaleźć się takich, które odnosiłyby się do rozpoznawalności marki „GROM” w społeczeństwie, czyli sprawdzałyby ankietowanych pod względem skojarzenia słowa „grom” z jednostką specjalną<sup>9</sup>.

Natomiast natrafiono na badanie, które można odnieść do tego tematu w sposób pośredni<sup>10</sup>. W związku z wprowadzaną reformą służby wojskowej i rezygnacją z powszechnego poboru, Ministerstwo Obrony Narodowej zleciło pracowni TNS OBOP przeprowadzenie badań na temat zainteresowania podjęciem zawodowej służby wojskowej wśród osób w wieku 17–25 lat. Najwięcej ankietowanych jako rodzaj sił zbrojnych, w jakich chciałoby pełnić służbę, wskazywało Wojska Specjalne (22%). Biorąc pod uwagę fakt, że badania przeprowadzane były w 2008 roku, kiedy Dowództwo Wojsk Specjalnych obchodziło zaledwie swoją pierwszą rocznicę powstania, gdy dopiero doskonaliły się inne formacje specjalne, a tworzenie kolejnych jednostek było w planach, można wnioskować, że popularność WS wśród ankietowanych wynikała z istnienia i dokonań JW GROM. Tym bardziej, że badanie było przeprowadzone tuż po działaniach Jednostki w Iraku<sup>11</sup>, o których opinia publiczna była informowana,

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>9</sup> Autorzy nie podejmują się wyjaśniania podstawowych pojęć, takich jako siły specjalne, działania specjalne etc. Zobacz dla przykładu: H. Królikowski, *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005.

<sup>10</sup> Czy będą chętni do zawodowej służby wojskowej – podsumowanie wyników badań opinii publicznej, 25.02.2008, archiwalny.mon.gov.pl [dostęp: 27.02.2015].

<sup>11</sup> Szerzej zob.: M. Lasoń, *Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010.

Rysunek 1. Wyniki wyszukiwania dla hasła „GROM” w Google grafika



Źródło: google, GROM, z 13.02.2015 r.



czasem w dość oryginalny sposób<sup>12</sup>. Wysokie oceny, jakie wystawiano żołnierzom tam służącym wpisywały się w tworzony obraz jednostki, jako najlepszej tego typu formacji w Polsce i jednej z najlepszych na świecie. Stąd uzasadnioną wydaje się teza, że osoby wskazujące Wojska Specjalne jako miejsce swej przyszłej służby robiły to przede wszystkim ze względu na wiedzę i wyobrażenia o JW GROM. Czy tę popularność potwierdza analiza fotografii dostępnych w Internecie i ułożonych w kolejności, w jakiej umieściła je wyszukiwarka Google w dniu 13.02.2015 r.?

Aby określić popularność Jednostki GROM w Sieci Autorzy przeanalizowali obrazy pod kątem częstości występowania jednostki na zdjęciach – wynik: 100% obecności.

Na szczególną uwagę zasługują obrazy wyróżniające się graficznym charakterem (w tabeli to kategoria pod tytułem „zdjęcia inne”). Wyróżniają się one stylizacją gry komputerowej, gdzie na dwóch z nich widnieje na pierwszym planie nazwa GROM. Po uruchomieniu stron<sup>13</sup> z tymi obrazami można, obok postawionego pierwszego wniosku o wysokiej popularności Jednostki GROM wynikającego z analizy ilościowej, pokusić się o wnioski wychodzące poza statystyczne badanie obrazów.

Polscy żołnierze, zostali bohaterami gry komputerowej Medal of Honor: Warfighter, wydanej w 2012 roku w ramach bardzo popularnej serii gier sygnowanych przez firmę Electronic Arts. Gracz może się tam wcielić w żołnierza jednostki specjalnej jednego z dziesięciu krajów<sup>14</sup>. Wskazuje to jednoznacznie, że marka Jednostki jest znana nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami – gra skierowana jest bowiem do odbiorców na całym świecie. Twórcy i osoby odpowiedzialne za promocję produktu, przyjęli, że umieszczenie w niej JW GROM będzie bardzo atrakcyjnym narzędziem marketingowym, co świadczy o pozycji Jednostki. Polskie Ministerstwo Obrony Narodowej wyraziło zgodę na umieszczenie sylwetek żołnierzy GROM w grze, jest to więc także element szerszej kampanii wizerunkowej, prowadzonej nie tylko w Polsce, ale i na świecie, która ma sprzyjać postrzeganiu polskiej armii jako nowoczesnej, silnej i gotowej do szybkiego działania w obronie własnego państwa i sojuszników.

Wizerunek Jednostki, zbudowany podczas 25 lat istnienia JW GROM, utożsamia ją z siłą, zwycięstwem, honorem, a zatem tym, z czym chcemy identyfikować polski oręż i co ma być obecne w przestrzeni publicznej, gra trafia do młodego odbiorcy, który w pośredni sposób, ale bardzo skuteczny, nabywa wiedzę o siłach specjalnych<sup>15</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć o szerszym zjawisku, jakim jest tzw. legenda

<sup>12</sup> Np. poprzez upublicznienie zdjęcia polskich i amerykańskich żołnierzy, na którym była flaga amerykańska, a nie było polskiej. Fotografia dostępna na portalu militaryphotos.net, <http://www.militaryphotos.net/forums/showthread.php?31888-Post-Your-Favorite-Special-Forces-Pic-From-Iraq-War/page4> [dostęp: 27.02.2015].

<sup>13</sup> P. Musiolik, *Weź udział w konkursie i walcz razem z oddziałem Grom*, 27 VIII 2012, [www.pssite.com/news-19413-wez\\_udzial\\_w\\_konkursie\\_i\\_walcz\\_razem\\_z\\_oddzialem\\_grom\\_.html](http://www.pssite.com/news-19413-wez_udzial_w_konkursie_i_walcz_razem_z_oddzialem_grom_.html) [dostęp: 13.02.2015]; [www.newspaper.hvs.pl/wp-content/uploads/2014/05/grom\\_1.jpg](http://www.newspaper.hvs.pl/wp-content/uploads/2014/05/grom_1.jpg) [dostęp: 13.02.2015]; P. Kozierkiewicz, P. Borawski, *Grom jak zaciśnięta pięść – wywiad z pplk Krzysztofem Przepiórką*, [www.gamermag.pl/09/grom-wywiad.html#.VTQCRfCS9fB](http://www.gamermag.pl/09/grom-wywiad.html#.VTQCRfCS9fB) [dostęp: 13.02.2015]; *Specjaliści GROM-u trafili do świata gier*, POLSKA-ZBROJNA.PL, 30 X 2012, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/5343?#Specjalsi-GROM-u-trafili-do-swiatea-gier> [dostęp: 13.02.2015].

<sup>14</sup> J. Ćwieluch, *Gra w GROM*, 25.09.2012, [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/15306-55,1,jak-zolnierze-grom-u-stali-sie-bohaterami-gry-komputerowej.read](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/15306-55,1,jak-zolnierze-grom-u-stali-sie-bohaterami-gry-komputerowej.read) [dostęp: 27.02.2015].

<sup>15</sup> Nie jest więc przypadkiem np. tytuł książki „wywiadu rzeki” Michała Komara z generałem Sławomirem Petelickim pt. *GROM. Siła i Honor*, Kraków 2010.



GROM-u budowana przez lata przez jego twórcę generała Sławomira Petelickiego. W Jego zamyśle nazwa miała być synonimem najlepszego wykształcenia żołnierzy i najnowocześniejszego, profesjonalnego wyposażenia. Projekt ten się powiódł, o czym przekonuje także analiza kolejnych zmiennych, np. wyposażenie żołnierzy, na wszystkich analizowanych zdjęciach jest bardzo nowoczesne. Autorzy stosując analizę dychotomiczną porównują materiał badawczy do zdjęć, na jakich wcześniej mogli oglądać żołnierzy Wojska Polskiego. Często były to fotografie przedstawiające ich z bronią i wyposażeniem jeszcze poradzieckim, co nie tak dawno było powszechne. Jednak ze względu na udział w misjach poza granicami kraju i postępujący proces modernizacji armii, rzecz już się zmienia. Żołnierze JW GROM są wyposażeni w sprzęt przypominający ekwipunek np. żołnierzy amerykańskich, tak więc uchwycone w kadrze elementy wskazują na nowoczesny charakter wyposażenia, zapewniającego możliwość działania w różnych warunkach terenowych<sup>16</sup>. Ma to także pokrycie w informacjach dotyczących finansowania Jednostki, które zapewniało jej od początku szczególny status, początkowo w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a potem Ministerstwa Obrony Narodowej (z próbami jego zmiany na rzecz wyrównania poziomu z innymi jednostkami). Ciekawie na ten temat piszą byli snajperzy jednostki<sup>17</sup>; wstąpienie do JW GROM było jak przejście do innego świata, w którym mieli do dyspozycji sprzęt znany tylko z filmów. Skala tego „przeskoku” zmniejszyła się, ale nadal jest i przede wszystkim zależy od miejsca, z którego żołnierz przybywa do Jednostki. Na rzecz wybranego wskazania na sprzęt nowoczesny świadczy jeszcze jeden argument – trudno założyć, by bohaterowie promujący grę dotyczącą nowoczesnej wojny i sił specjalnych byli wyposażeni w sprzęt przestarzały. Czytelne detale zdjęcia w konfrontacji z miękką, jakościową analizą wskazują jednoznacznie, że żołnierze JW GROM korzystają z najnowszej generacji sprzętu. Jednostka kojarzy się z siłą, dzięki której obywatel Polski może czuć się bezpiecznie.

Sukcesy polskiej jednostki specjalnej ukazuje również zdjęcie nr 13<sup>18</sup>, na którym widać polskich żołnierzy na tle portretu Saddama Husajna, jako uczestników koalicji, która pokonała siły irackie i obaliła dyktatora tego państwa. Właśnie z tym zwycięstwem kojarzy się zdjęcie<sup>19</sup> znajdujące się na trzynastym miejscu, wśród obrazów ukazujących się Internautom poszukującym informacji o Jednostce w grafice Google.

Kolejne kategorie – mundur wyjściowy i mundur polowy, jednoznacznie wskazują na dynamiczny charakter Jednostki. Na większości zdjęć ukazani są żołnierze podczas prowadzonych działań, zarówno w ramach szkoleń, pokazów (tego widza może się tylko domyślać), jak i prowadzonych operacji. Wyjątkiem jest zdjęcie nr 16<sup>20</sup>, na którym oprócz żołnierzy w mundurach polowych widać także częściowo żołnierza w mundurze wyjściowym oraz nakrycie głowy duchownego. Wskazuje to na kościelny

<sup>16</sup> Zobacz szerzej w tym kontekście w prasie specjalistycznej np. S.M. Katz, *Polish Thunder. The GROM Special Operations Counterterrorist Unit*, „Special Operations Report” 2005, No. 4, s. 19–29.

<sup>17</sup> T. Marzec, *Tajne akcje snajperów GROM*, Warszawa 2014.

<sup>18</sup> *GROM – powstanie, rozwój, operacje*, [www.grom.mil.pl](http://www.grom.mil.pl) [dostęp: 13 II 2015].

<sup>19</sup> Mówiąc o wojnie wskazuje się na okres od 20 marca do 1 maja 2003 roku, czyli czas, w jakim trwały działania wojenne koalicji międzynarodowej pod przywództwem USA, dla odróżnienia od późniejszego okresu stabilizacji, który jednak nosił wiele cech wojny.

<sup>20</sup> *Order dla żołnierza Grom*, NIEZALEŻNA.PL, 25 I 2013, [www.niezalezna.pl/37720-order-dla-zolnierza-grom](http://www.niezalezna.pl/37720-order-dla-zolnierza-grom) [dostęp: 13.02.2015].

charakter uroczystości. Zdjęcie pochodzi z ceremonii pogrzebowej majora Krzysztofa Woźniaka, który zginął w Afganistanie w styczniu 2013 roku; był to pierwszy żołnierz GROM, który zginął podczas wykonywania działań bojowych Jednostki. Pozostali ginęli podczas ćwiczeń, tragicznych wypadków lub jako kontraktorzy pracujący w Iraku dla prywatnej firmy wojskowej. Dzięki tej fotografii widz dowiaduje się, że służba w Jednostce może oznaczać śmierć, także jej żołnierzy.

Wojsko Polskie przez wielu krytyków (zarówno w samej armii, jak i w środowisku cywilnym) przez lata traktowane było jako tzw. wojsko defiladowe. Takie, które przygotowane jest jedynie do świątecznych pokazów, a nie działań. GROM od początku wskazywany był jako jednostka, której daleko jest do wszystkiego, co pokazowe, a blisko do tego, co odpowiada rzeczywistości, a co powinno cechować służbę żołnierza. Dlatego fakt, że na dostępnych zdjęciach widać mundury polowe nie jest przypadkiem. Niejednorodność umundurowania bojowego, oznacza szerokie możliwości działania żołnierzy Jednostki, bowiem w sposób naturalny różnorodność wyposażenia operatorów, która jest widoczna na zdjęciach, wskazuje na przygotowanie do różnych warunków działania w obronie „sprawy”, rysując obraz „formacji czynu i odwagi”<sup>21</sup>.

Kategoria symbole/odznaki skłania do kilku ciekawych refleksji. Po pierwsze przypomnijmy, że widać je na 15 z 25 zdjęć. Już to wskazuje, że Jednostka ma charakter specyficzny. Trudno bowiem myśląc o wojsku, jako instytucji, nie kojarzyć jej z oznakowaniem i związaną z tym hierarchią, podporządkowaniem itp.<sup>22</sup> To naprowadza też na charakter dostępnych zdjęć JW GROM. Spośród tych, na których widać na mundurach pewne oznaczenia, dominują dwa – polska flaga i symbol Polski Walczącej. Oba nie tylko wskazują na identyfikację z krajem, ale i wynikający z tego silny patriotyzm i przywiązanie do tradycji (tutaj bezpośrednio do tradycji Armii Krajowej, a zatem symbol nawiązuje do patronów Jednostki – „Cichociemnych” – spadochroniarzy AK). Wynika z tego gotowość do walki z wrogiem, nawet w najtrudniejszych warunkach i za najwyższą cenę. Nie widać jednak tego, co dla wojska wydaje się oczywiste – stopnie wojskowych. Jest to bezpośrednio związane z charakterem jednostek i działań specjalnych. Ich umieszczanie na umundurowaniu mogłoby je utrudniać. Dodatkowo, w JW GROM stopnie wojskowe nie są tak istotne, jak umiejętności żołnierzy (to one są podstawą uznania w środowisku). Panuje w niej swego rodzaju równość, której jednak towarzyszy szacunek dla wyższych stopniem, ale nie tak sformalizowany, jak w innych jednostkach wojskowych. Świadczyć to może o braterstwie, poczuciu jedności, wspólnoty, których nie zakłóca przypisanie do stanowiska służbowego (to pewna generalizacja, od której są wyjątki, przykład podamy w dalszej części tekstu).

Widoczny na zdjęciu 18 i 20 konik morski to logo firmy produkującej tego typu skafandry. Natomiast naszywka na zdjęciu nr 14 wskazuje na bardzo ważną rzecz. Otóż napisane jest na niej m.in. Task Force 50. Oznacza to, że widoczni na zdjęciu

<sup>21</sup> Szerzej z perspektywy żołnierza JW GROM: A.K. Kisiel, M. Rak, *Trzyście moich lat w GROM*, Wrocław 2012.

<sup>22</sup> Opinia publiczna poznała pojęcie tzw. zielonych ludzików, czyli żołnierzy rosyjskich, którzy pozbawieni oznaczeń identyfikacyjnych działali na Krymie w 2014 r. jako „dobrzy ludzie”, pomagający miejscowej ludności w walce o wolność; byli to przede wszystkim żołnierze rosyjskich wojsk specjalnych.

żołnierze nie pochodzą z Jednostki GROM, a z JW Komandosów z Lublińca, bowiem to oni wchodzili w skład Task Force 50 w Afganistanie. Żołnierze GROM natomiast byli w składzie Task Force 49. Dokonując analizy pogłębionej, czyli sprawdzając artykuł można stwierdzić, że jego autorzy popełnili błąd. Ilustrują tym zdjęciem operację z udziałem żołnierzy GROM, nie odróżniając jednych od drugich. Wskazuje to na problem, jaki pojawił się podczas misji w Afganistanie, a o którym donosiły media. Otóż miała nim być pewna rywalizacja pomiędzy żołnierzami obu wspomnianych jednostek, tym bardziej, że żołnierze z Lublińca odpowiednio już przygotowani i wyposażeni byli najczęściej wymieniani jako ci, którzy prowadzili udane operacje w Afganistanie. Pokazuje to także trudność, jaką jest identyfikacja żołnierzy jednostek specjalnych, zdjęcie bowiem podpisano jako „JW Grom / Źródło: JW GROM”<sup>23</sup>.

„Jawność i anonimowość” to kategorie bardzo interesujące. Prawie wszystkie zdjęcia zawierają w sobie element anonimowości. Świadczy o tym już wspomniany brak oznaczeń stopni wojskowych, ale przede wszystkim zamaskowane twarze. Osoba oglądająca nie jest w stanie rozpoznać żołnierzy Jednostki. Jedynie na kilku zdjęciach dostrzega odsłonięte twarze. We wszystkich, lub w większości przypadków, jest to działanie celowe, wynikające z konkretnej przyczyny. Zaczniemy od rzeczy najprostszej – na zdjęciu nr 25 w tle występują postaci w garniturach, które można zidentyfikować jako osoby oglądające pokaz/ćwiczenia żołnierzy. Tym bardziej, że zdjęcie nr 11 pokazuje większą grupę żołnierzy w tym samym miejscu, tak samo ubranych i stojących. Widać, że rzecz jest zorganizowana i wyreżyserowana, stąd wniosek wydaje się uprawniony. Dalej na zdjęciu nr 14 widać profil żołnierza, wiadomo już, że nie z Jednostki GROM, trudno jednak byłoby go zidentyfikować. Na zdjęciu nr 16 widać żołnierzy biorących udział w ceremonii pogrzebowej, także nie sposób stwierdzić, czy należą do Jednostki. I wreszcie zdjęcie nr 21, najbardziej zaskakujące. Mamy na nim żołnierza, którego łatwo rozpoznać. Jeżeli faktycznie jest żołnierzem GROM, to jest to unikatowe zdjęcie. Nie tylko dlatego, że nie jest zamaskowany, ale także dlatego, że jego twarz nie jest utajniona. Zwykle bowiem tego typu zdjęcia są celowo zniekształcane, by zachować anonimowość żołnierza. Anonimowość jest bowiem jedną z najważniejszych potrzeb żołnierza GROM. Jest tak ze względu na charakter wykonywanych przez nich działań, także w czasie pokoju, a zatem wiąże się to z szeregiem konsekwencji związanych z byciem rozpoznanym, zarówno dla żołnierza, jak i jego rodziny. O ten element dbano od początku istnienia formacji. Jednym z najlepiej znanych i utrwalonych przykładów, są legendarne ciemne okulary, które swoim żołnierzom wyjeżdżającym na misję do Haiti w 1994 roku zapewnił generał Petelicki. Miały ich chronić przed rozpoznaniem, ponieważ nie rozumiejący specyfiki działań specjalnych decydenci zaplanowali ich uroczyste pożegnanie na lotnisku, z udziałem mediów. Tym samym ujawniono istnienie formacji, a do tego także jej żołnierzy<sup>24</sup>.

W tym kontekście dwa pozostałe zdjęcia nie zachowujące reguły anonimowości są bardzo znaczące. Mowa o fotografiach nr 13 i 15. Pomińmy tu, że na jednym z nich widać żołnierzy amerykańskich z odsłoniętymi twarzami. Chodzi bowiem o występującego w ich centralnym punkcie żołnierza w szarym berecie, na którym można

<sup>23</sup> *Nowy sukces GROM w Afganistanie*, 12.09.2013, [www.nowastrategia.org.pl](http://www.nowastrategia.org.pl) [dostęp: 27.02.2015].

<sup>24</sup> Zobacz szerzej na temat tego i innych aspektów historii i funkcjonowania GROM np. J. Rybak, *GROM. PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005.

dostrzec kontury polskiego orła wojskowego. Pierwszy uprawniony wniosek to taki, że żołnierze GROM noszą szare berety. Są to jedyne zdjęcia, które go pokazują i są zdjęciami pozowanymi. Kolejny wniosek jest taki, że nosząca szary берет postać musi odgrywać ważną rolę w tej formacji; łatwo ją rozpoznać w tak odróżniającym ją od pozostałych nakryciu głowy. Nie trzeba do tego szczególnej wiedzy, ponieważ jest osobą powszechnie znaną, stale obecną w mediach. Zwykle jego komentarze do różnych spraw wojskowych podpisane są jako „były dowódca GROM”. Mowa tutaj o generale Romanie Polko, który pełnił tę funkcję dwukrotnie. Później był m.in. Szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Zdjęcie nr 13 pokazuje go w towarzystwie żołnierzy GROM w Iraku, po jednej z najważniejszych misji, jaką tam wykonali. Drugie natomiast jest ilustracją okładki do jednej z książek – wywiad rzeka z Romanem Polko pt. *Armia. Instrukcja obsługi*, Kraków 2008. Potencjalny użytkownik Internetu znajduje na zdjęciach R. Polko i to jego identyfikuje z dowódcą GROM. Niezależnie od tego, że we wspomnieniach żołnierzy Jednostki można znaleźć bardzo negatywne komentarze na jego temat (dla przykładu w *Tajnych akcjach snajperów GROM* autorstwa Tomasza Marca, Warszawa 2014). Zarzucają mu między innymi promowanie własnego nazwiska kosztem Jednostki i jej żołnierzy i wnioskuje o nazywanie go byłym Szefem BBN, odbierając tym samym prawo do identyfikacji z GROM, w tym korzystania z jej symboliki (beret, odznaka). Nie wdając się w rozważania na ten temat, można zauważyć, że jest to jedyny widoczny na zdjęciach dowódca JW GROM. Na żadnym z nich nie można dostrzec twórcy Jednostki, generała Sławomira Petelickiego, który stał się wielkim autorytetem dla swoich żołnierzy. Do dziś opowiadają o rewolucyjnych metodach, dzięki którym powstała jednostka specjalna – jedna z najlepszych w świecie. Jest to rzecz symboliczna i wiele mówiąca.

Na koniec jeszcze jeden ważny wniosek, z wielu możliwych. Otóż anonimowość nie pozwala także odróżnić płci żołnierzy. Podczas gdy z wielu publikacji można się dowiedzieć, że w GROM służą także kobiety. Co więcej, w publikacjach zagranicznych są opisy ich udziału w działaniach bojowych<sup>25</sup>. Stąd wniosek, że były operatorami, zatem członkami zespołów bojowych. W Internecie dostępne były także zdjęcia, na których można było rozpoznać kobietę, operatora, w Iraku. Osoba oglądająca te 25 zdjęć nie dowie się nic o tej szczególnej tajemnicy kryjącej się za maską i wymogiem anonimowości obowiązującym żołnierzy Jednostki.

Następne zmienne – „sprawność, odwaga, kontra słabość i bojaźliwość” nie pozostawiają wątpliwości. Oglądając obrazy nasuwają się widzowi skojarzenia z wartościami powszechnie uznawanymi jako wyjątkowe, są one ponadczasowe: bohaterstwo, siła, odwaga. Nie każdy może zostać bohaterem, jakim dla wielu są już operatorzy Jednostki, o czym świadczą m.in. umieszczone w Internecie zdjęcia.

Zazwyczaj generał ze zgromadzonych oddziałów wybiera oficerów o niepospolitej odwadze i sile ducha, wyróżniających się giętkością i siłą fizyczną, a także tych, których wojenne wyszkolenie przekracza przeciętną...<sup>26</sup>

<sup>25</sup> Dla przykładu: J.P. Piemont, *Det One: U.S. Marine Corps U.S. Special Operations Command Detachment, 2003–2006. U.S. Marines in the Global War on Terrorism*, Washington 2010.

<sup>26</sup> Sum Tzu, chiński teoretyk wojskowości, VI w. p.n.e. [blackvevo.kewlnet.tk/E-book/book/Art\\_of\\_War\\_-\\_Sun\\_Tzu.pdf](http://blackvevo.kewlnet.tk/E-book/book/Art_of_War_-_Sun_Tzu.pdf), rozdz. X, s. 65.

Ponadczasowe słowa Sun Tzu bardzo dobrze pasują do żołnierzy na zdjęciach. Na analizowanych obrazach widać żołnierzy przygotowanych do walki w każdych warunkach (np. zdj. 1, 2, 7, 19, 24) gotowych do prowadzenia działań specjalnych w różnych rejonach świata (np. zdj.: 7, 13, 24) – oglądając te zdjęcia widz może poczuć się bezpieczniej wiedząc, że istnieją ludzie, których zadaniem jest zapewnienie mu bezpieczeństwa w każdym zakątku świata, jeśli będzie to niezbędne. Dodatkowo obrazy graficzne mówią o tym, że żołnierze GROM-u stali się bohaterami gry komputerowej Medal of Honor – polski operator walczy u boku żołnierzy jednostek specjalnych na świecie – ponieważ sam jest najlepszy. Nie stoi on w drugim szeregu, ale jest centralną postacią gry, ramię w ramię z amerykańskim komandosem US Navy Seal, tak jak podczas prawdziwych operacji na wodach Zatoki Perskiej czy w Iraku. Zdjęcie szóste zachęca do odwiedzenia oficjalnej strony Jednostki<sup>27</sup> i obejrzenia filmu, w którym słyszymy o najważniejszych wartościach dla żołnierzy GROMu; Bóg, honor, ojczyzna, duch, odwaga, jedność, sprawa, braterstwo, prawo. Najważniejszym zdjęciem w tej kategorii jest fotografia z ostatniego pożegnania kapitana Krzysztofa Woźniaka – jego śmierć uświadamia, że żołnierze JW GROM nie są nieśmiertelni, mimo stworzonej legendy i przekazu licznych zdjęć. Dlatego kolejnym uprawnionym wnioskiem wydaje się ten, że na zdjęciach widzimy ludzi, którzy są gotowi poświęcić własne życie dla ogółu, walcząc m.in. przeciwko terrorystom.

Obecny dowódca JW płk Piotr Gąstał ujmuje to w słowach: „Obywatel Polski powinien mieć świadomość tego, iż jeśli znajdzie się w przypadku zagrożenia swego życia, jest w Polsce siła która się o niego upomni”<sup>28</sup>.

W przypadku ujęć – „dynamicznego i statycznego”, zdecydowaną przewagę ma to pierwsze. Wskazuje to jednoznacznie na aktywność Jednostki, jej zaangażowanie w działanie, w sprawność, szybkość, elastyczność, a zatem wszystko to, co cechuje jednostki specjalne. Tam gdzie ujęcie jest statyczne widz dostrzega element pozy przyjmowanej w określonej chwili, zazwyczaj w celu upamiętnienia jakiegoś zdarzenia. Przy czym poza ta nie ma wiele wspólnego z pomnikowym wizerunkiem żołnierza, jest raczej krótką przerwą w działaniu, które dopiero się skończyło i za chwilę znowu się zaczyna. Wyjątkiem od tej reguły jest zdjęcie nr 15, ale jak już wspomniano wcześniej, jest to związane ze stylem i oczekiwaniami jej ówczesnego dowódcy.

Patrząc na zdjęcia pod tym kątem, przykuwają uwagę trzy fotografie o numerach 3, 6 i 10. Na tej z numerem 6 umieszczona jest ikona włączania filmu (o czym Autorzy wspominają już wcześniej). Widz może wybrać ją jako jedną z pierwszych w celu sprawdzenia, co ona pozwala zobaczyć. Po kliknięciu zostanie zaprowadzony na stronę internetową Jednostki GROM. Jak głosi podana tam data, działającą od 2013 roku. A jej centralnym punktem jest krótki film promocyjny pokazujący żołnierzy w akcji w tzw. *killin house*, a zatem specjalnie zbudowanym obiekcie służącym do ćwiczeń na niewielkim dystansie, potrzebnych np. podczas operacji uwalniania zakładników. Film ilustruje wspomniane przez Autorów zmienne, jak i ich charakterystykę. Jedyną postacią, której twarz można zobaczyć jest aktor odgrywający rolę jednego z operatorów i mówiący kilka zdań o jednostce zachęcających do dostania się do niej. Jest to przykład na intensyfikację działań promocyjnych, których celem jest

<sup>27</sup> *Jednostka Wojskowa GROM*, film, [www.jwgom.pl](http://www.jwgom.pl) [dostęp: 28.02.2015].

<sup>28</sup> *Jednostka Wojskowa GROM*, komunikaty, [www.jwgom.pl](http://www.jwgom.pl) [dostęp: 20.02.2015].

pozyskiwanie najlepszych żołnierzy, przy stale rozbudowujących się wojskach specjalnych w Polsce. Ma zachęcić także młodych ludzi do wybrania kariery wojskowej w innych jednostkach, której zwieńczeniem może być służba w GROM. Od 2015 roku taką szansę będą mieli także cywile, którzy przejdą organizowaną przez Wojska Specjalne szkołę w Lublińcu. Jej ukończenie będzie początkiem długiej drogi do zostania operatorem w jednostce specjalnej, a jeszcze dłuższej dla tych, którzy będą chcieli nimi być w GROM (nie tylko ze względu na umiejętności, ale i fakt, że w GROM są to stanowiska dla podoficerów i oficerów)<sup>29</sup>.

Ostatnie trzy zmienne, skróćmy je do haseł – „łąd, woda, powietrze”. Osoba oglądająca zdjęcia na pewno zwraca uwagę na to, gdzie zostały wykonane? Jakie są skojarzenia z tym związane? A zatem, jakie jest przeznaczenie jej żołnierzy, gdzie potrafią działać? Na te pytania odpowiada już wspomniany wcześniej ekwipunek, ale o wiele łatwiej jest to stwierdzić patrząc na tło. W zdecydowanej większości przypadków mamy do czynienia z lądem, co wydaje się zgodne z powszechnym przekonaniem, że są to żołnierze wojsk lądowych. Jednak na czterech zdjęciach widzimy wodę, w tym na trzech specjalistyczny ekwipunek, pozwalający działać w takiej przestrzeni. Co ciekawe pierwsze zdjęcie pokazuje żołnierzy wychodzących z morza. Jest to więc jednoznaczne wskazanie, że żołnierze Jednostki GROM potrafią działać także w wodzie, na wodzie i przejść z niej do działań na lądzie. Dzięki temu widz może dojść do słusznego wniosku, że Jednostka posiada oddział lądowy i wodny.

Naszym zdaniem wyróżnić należy jeszcze jedno zdjęcie – nr 19. Widać na nim w tle helikopter. Budzi ono skojarzenie z kolejną podstawową przestrzenią, w której operują żołnierze Jednostki. Dodatkowo wskazuje na środek transportu, z którego aktywnie korzystają podczas swoich operacji. O dziwo jest to jedyne zdjęcie tego typu, a przecież zgodnie z zadaniami Jednostki, jej żołnierze mogą przyjąć z pomocą Polakom w jakimkolwiek kraju świata, zarówno z lądu, z wody, jak i z powietrza. W pewnym sensie jest to tylko przenośnia, bo Wojsko Polskie musiałoby dysponować odpowiednimi środkami transportu, tym niemniej żołnierze GROM są na to gotowi. Obrazy te nawiązują zatem do uniwersalności Jednostki, jej stałej gotowości i pełnej dyspozycyjności<sup>30</sup>.

## Zakończenie

Przeprowadzona analiza 25 fotografii, które wyszukiwarka Google wyświetla po wpisaniu hasła „GROM” skłania do kilku refleksji, które pozwalają na udzielenie odpowiedzi na postawione we wstępie pytania badawcze i realizację celu pracy, a w przyszłości mogą być częścią szerszej pracy badającej wizerunek Jednostki GROM w społeczeństwie.

Po pierwsze, w polskim Internecie „GROM” nie kojarzy się z siłami natury, ale z siłą militarną, jednostką Wojska Polskiego. Jest to wniosek jednoznaczny, fotografie nie

<sup>29</sup> Szerzej na ten temat np. rozmowa B. Politowskiego z generałem P. Patalongiem: *Gen. Patalong: cywil może zostać komandosem*, „Polska Zbrojna”, 20.01.2015, [www.polska-zbrojna.pl](http://www.polska-zbrojna.pl).

<sup>30</sup> Dla przykładu akcentowane w literaturze popularnej: *NAVAL, Przetrzeć Belize. Opowieść GROM-owca o morderczym treningu w dżungli*, Kraków 2013.

pozostawiają tu żadnych wątpliwości. Tym bardziej, że można dostrzec na nich odpowiednie elementy symboliczne np. flagę, zarówno w formie naszywek, jak i w tle.

Po drugie, podstawowym wnioskiem z zamieszczonych zdjęć jest ten, że mamy do czynienia z jednostką specjalną, na co wskazuje ekwipunek, różnorodność tła i scenerii, w tym miejsc, w jakich wykonano fotografie. Ponadto umieszczenie nazwy pośród nazw innych jednostek specjalnych. Dodatkowo przeprowadzona pogłębiona analiza kilku bardzo podobnych zdjęć/ujęć wskazuje na to w sposób jednoznaczny.

Po trzecie, służbę żołnierzy GROM charakteryzuje ciągłe działanie, różnorodność ćwiczeń i wykonywanych operacji, ciągła gotowość i skrytość, niechęć do oficjalnych ceremonii, równość i braterstwo pomiędzy żołnierzami oraz gotowość do ponoszenia najwyższej ofiary. Warto wskazać na patriotyzm jako motyw działania, co pozwala na stwierdzenie, że Jednostka jest mocno związana z tradycjami oręża polskiego (przede wszystkim ze swoimi Patronami), a szerzej, rodzimą historią walki o niepodległość.

Po czwarte, zamieszczone zdjęcia pozwalają stwierdzić, że Jednostka GROM jest powszechnie znana użytkownikom Internetu i tym samym świadomość jej istnienia przeniknęła do kultury masowej (ze względu na charakter tego medium). Świadczy o tym w szczególności umieszczenie jej żołnierzy i nazwy w popularnej na całym świecie grze komputerowej. A ponadto organizowanie pokazów dla publiczności.

Po piąte, powiódł się plan budowy legendy Jednostki, której elementem jest właśnie obecność w powszechnej świadomości odbiorców Internetu. Utożsamiają oni GROM z siłą, odwagą, poświęceniem, honorem, jednością czy zwycięstwem. Najlepszymi z najlepszych, którzy mogą się do niego dostać i w nim służyć korzystając z najbardziej zaawansowanego sprzętu i wykonując zadania w różnych punktach świata. Tym samym pozwalając Polakom czuć się bezpieczniej.

Po szóste, zdjęcia nie odnoszą się do wielu ważnych kwestii związanych z funkcjonowaniem i historią Jednostki, co wynika m.in. z charakteru medium, w jakim są umieszczone i w jakim funkcjonują, porządkowane m.in. przez popularność wśród jego użytkowników. Zwraca uwagę brak wśród 25 zdjęć choćby jednego, na którym byłby generał Sławomir Petelicki, twórca Jednostki.